

1998/95

Do

KOMITE TU OBRONY NARODOWEJ

w Ameryce.

Przesyłam Wam podziękowanie za to, żeście tak ciepło i serdecznie podtrzymywali w najcięższych chwilach związek Polskiej Siły Zbrojnej, który w początkach wojny mógł być rozpoczęty jedynie pod formą Oddziałów Strzeleckich i bohaterskich Legionów.

Ideę stworzenia Polskiej Siły Zbrojnej służyliście w ten sposób, że pragnęliście usiłowania w tym kierunku na Ziemi Ojczyściej możliwie najbardziej uniezależnić od zaborców, dając środki, pozwalające na prowadzenie pracy swobodnej, liczącej się tylko z potrzebami Narodu, nie z kaprysami przemożnych w owe czasy opiekunów.

W uznaniu Waszych zasług przyznaję Komitetowi Obrony Narodowej Krzyż I. Brygady " Za wierną służbę " .

Gdy teraz zwracacie się o radę, co Wam w obecnej chwili czynić należy, uważam, że Waszym obowiązkiem jest zajęcie się serdeczne losem powracającego do Ojczyzny wychodźstwa, wyzyskanie wszystkich swych wpływów w celu ułatwienia Polsce zaciągnięcia pożyczki i otrzymania wszelkich tych środków materialnych, których zniszczony wojną kraj potrzebuje

Musicie wreszcie pracować nad zanikiem podziałów w społeczeństwie polskim, powstałych na tle t.zw. orjentacji, związanych ze smutną przeszłością naszej niewoli. W czasach słabości Polski " orjentacje " te dzieliły Polskę na obozy, niepotrzebnie zwalczające się z taką namietnością i bezwzględnością, że niestety zbyt często robiło to wrażenie jak gdyby to Polacy stanęli po stronie dwóch ~~sobie wrogich~~ i zmagających się ze sobą zaborców.

W tych czasach niewielka ilość Polaków została, która wierzyła w swoje własne siły i chciała za pomocą włas-

nej pracy zdobywania dla Polski wolność.

Dziś obóz ten, obóz wiary we własne siły, własną pracę, powinien się stać jedynym obozem Polski, a im prędzej pozostałości niewoli zostaną zapomniane i wyrzucone poza nawias życia politycznego Polski, tem lepiej dla Niej i dla pracy odbudowy Ojczyzny.

Warszawa-Belweder, dn. 15.XII.1919 r.

J. Piłsudski. mp.

NA CZELNE DOWODZENIA WOJSK POLSKICH
ADJUTANTKA GENERALNA
WARSZAWA
L. B. 1998/95 dnia 15 / XII 1919 r.
----- Wydział -----

1918/55

SPRAWOZDANIE
Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU OBRONY NARODOWEJ
W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Utworzenie K.O.N

1912

Komitet Obrony Narodowej został zawiązany w Pittsburgu w dniu 16 grudnia z okazji zjazdu połączeniowego dwu zwaśnionych odłamów Sokolstwa. Przed samym zjazdem paru obywateli dowiedziało się, że zjazd ma być wyzyskany przez klerykalne sfery w kierunku utworzenia związku nowego, poddającego całe wychodźstwo wpływom klerykalnym. Wspólne niebezpieczeństwo, groza cołnięcia życia emigracyjnego o kilka dziesiątków lat wstecz, nakazywała socjalistom polskim i postępowej części wychodźstwa zaprzestania walk, pozostałości po latach 1905-7 i znalezienia drogi porozumienia. Pierwsze kroki w tym kierunku były nawiązane jeszcze w 1910 roku na Sejmie Polskim w Waszyngtonie, gdy ob. ob. Kułakowski i Dębski poinformowali kilku wybitnych przywódców postępowego odłamu, profesora Tomasza Siemiradzkiego, Profesora doktora Kazimierza Żurawskiego i ob. Stanisława Rayzachera o powstaniu Związku Walki Czynnej i szkół Strzeleckich, jako związku siły zbrojnej polskiej, kierowanej przez Józefa Piłsudskiego. Na parę tygodni przed zjazdem Pittsburgim nastąpiło ostateczne porozumienie pomiędzy wyżej wymienionymi, do których przyłączyli się: doktor Józef Zaleski z Chicago i Jan Sienkiewicz, naczelnik Związku Młodzieży Polskiej. Dzięki umiejętnemu podziałowi pracy na zjeździe tryumf koalicji postępowej był zupełny. Przyjęto i zaprzysiężono rezolucję przez wszystkie bez wyjątku organizacje polskie na wychodźstwie, w której między innymi powiedziano, że nowa organizacja, Komitet Obrony Narodowej będzie "popierać wszelkimi siłami ruch powstańczy przeciw Rosji, największemu wrogowi Polski, przedstawicielsce ucisku, wyradawiania, barbarzyństwa, ciemnoty i odwiecznemu zandarmowi absolutyzmu w Europie".

Półrocze wspólnej pracy wychodźstwa.

W ten sposób po raz pierwszy w dziejach wychodźstwa zorganizowano wspólną pomoc dla Ojczyzny. Rozpoczął się ruch ożywiony wiecowy. Prowincja zainteresowała się bardzo. Wybór biskupa Rhodego na prezesa honorowego K.O.N zamknął usta najzagorzalszym reakcjonistom. Obóz klerykalny wiedział, że przegrał na całej linii w Pittsburgu i nie mógł nie przystąpić do K.O.N bez narażenia się wobec wzmożonego poczucia narodowego na zarzut obojętności dla sprawy narodowej. Zachowywał więc pozornie lojalne stanowisko, lecz jednocześnie starał się uprawiać obstrukcję wewnątrz organizacji. Korzystając z tego, że sekretarzem K.O.N był człowiek zupełnie klerowi oddany rozpoczął przedewszystkiem gaszenie zapału na prowincji przez zupełne zaniechanie odpowiadania na listy z ~~roznych miast~~ różnych miast Unji Amerykańskiej zgłaszające nowe oddziały K.O.N i na posiedzeniach nie przedstawiał tych oddziałów do zatwierdzenia. Późniejsza rewizja wykazała, że z górą tysięcy takich listów pozostała bez odpowiedzi. W ten sposób zdołano przygasić zapał prowincji. A jednocześnie na posiedzeniach zarządu K.O.N co tydzień starano wstrzymywać wysyłkę zebranych pieniędzy do Komisji Tymczasowej, aby w ten sposób podkopać szkoły wojskowe Strzelca. Nie udał się jednak ten zamach, gdyż klerykalny blok w K.O.N. miał o jeden głos mniej od większości postępowej, a większość na wszystkie posiedzenia stawiała się w komplecie. Po półrocznym, bezowocnym usiłowaniu zniweczenia prac K.O.N klerykali spróbowali ostatecznego środka, opanowania organizacji przez stworzenie sztucznych i fałszywych mandatów dla księży na zjazd walny K.O.N. Podstęp wykryto i w rezultacie cały kler wraz ze stowarzyszeniami katolickimi opuścił w dniu 8 czerwca K.O.N i założył własną, konkurencyjną organizację, Radę Narodową, która wnet weszła w porozumienie z panem Cieńskim i Radą Narodową we Lwowie.

Dezercja Związku Narodowego Polskiego.

W ten sposób przy K.O.N zostały jedynie żywiły postępowe. Ale i tu nie było dłużej zgody. Ruch narodowy wstrząsnął do głębi wychodźstwem. Młode, energiczniejsze jednostki wysunęły się naprzód. Jednocześnie dał się zaznaczyć zdecydowany kierunek przeciw uprawianemu przez dotychczasowych matadorów wychodźstwa przekupstwu politycznemu i rządowi klik o podejrzaną społeczną moralność. Na Sejmie Związku Narodowego Polskiego we wrześniu 1913 roku dokonano pierwszego ataku przeciw klicie. Sejm przyjął wniosek b. Kułakowskiego, nakazujący zwrot pięciu tysięcy dolarów

kapówki politycznej, pobranej przez zarząd Związku Narodowego Polskiego od stronnictwa republikańskiego za poparcie głosami związkowców wyboru Williama H. Tafta na Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Przerażeni grafciarze skonsolidowali się i przeprowadzili wybór niejakiego Antoniego Karabasza na cenzora Związku Narodowego Polskiego, który musiał kliki słuchać, gdyż w posiadaniu paru przywódców tej kliki były materiały stwierdzające kryminalną przeszłość Karabasza.

W styczniu 1914 roku na nowym zjeździe dorocznym K.O.N przedstawiciele Z.N.P zażądali większości głosów w zarządzie K.O.N motywując swe żądanie liczebnością członków Związku, wbrew konstytucji K.O.N, Gdy inne organizacje na to nie przystały Związek Narodowy Polski wystąpił zupełnie z K.O.N, Nie mogąc jednak pozostać bez kontaktu z jakimkolwiek stronnictwem w kraju, wobec złączenia K.O.N z Komisją Skonfederowanych stronnictw Niepodległościowych, a Rady Narodowej Chicagoskiej z Radą Narodową Lwowską, Związek wysłał do kraju delegatów Rakoczego i Karabasza, którzy mieli za zadanie sprawdzić prace Komisji S.S.N. W dniu trzeciego maja 1914 roku nastąpiło porozumienie pomiędzy delegatami Z.N.P a Narodową Demokracją, jak ta wiadać z poufnego sprawozdania Karabasza, znajdującego się w naszym posiadaniu.

Mimo jednak oderwania się największych organizacji wychodźczych od K.O.N i rozpoczęcia przez nie zbierania funduszy niezależnych na "cele narodowe" Komitet Obrony Narodowej, choć znacznie uszczuplony zachował dominujące stanowisko na wychodźstwie. Znakomitym świadectwem tego są cyfry. W pierwszej połowie 1914 roku K.O.N zebrał 20,458 dolarów, podczas gdy dwudziestotysięczne Sołkstwo zebrało zaledwie 1225 dol. stutysięczny Związek Narodowy Polski 1947 dol, i również stutysięczne Zjednoczeni Polskie Rzymsko-Katolickie76 dolarów.

Wybuch wojny.

Głównym argumentem przeciwników K.O.N było twierdzenie, że wojna europejska jest niemożliwa, że wojną straszą socjaliści, aby pod pozorem zbierania pieniędzy na cele patriotyczne zbierać fundusz na swe własne cele, wybory w Galicji, pisma socjalistyczne, utrzymania przywódców i t.d. To też, gdy wojna nagle wybuchła i w ten sposób zadała im kłam a potwierdziła słuszność przewidywań niepodległościowców, partje reakcyjne znalazły się w trudnym położeniu. Wiadomości z kraju nie było żadnych. A gdy nadeszły, wówczas wybór drogi był jasny. Przedewszystki m wychodźstwo dowiedziało się o czynie 6 sierpnia, o proklamacji Piłsudskiego o powstającej z grobu Rzeczypospolitej. Trzeba pamiętać, że wszystkie bez wyjątku organizacje polskie na wychodźstwie obchodzą zawsze uroczyste wszystkie rocznice powstań, że nawet przy najuboższych parafjach były cudaczne "wojska polskie" które co rok powtarzały przysięgi, że skoro kraj się ruszy ~~znowa~~ to i oni pójdą "na Moskale". Nadszedł czas wykonania przysięg. Ale wykonanie przysięg równałoby się przyznaniu racji zwalczanemu i spotwarzonemu K.O.N i Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Rzucono więc hasło czekania, podczas gdy Komitet Obrony Narodowej rozpoczął energiczną agitację zbierając pieniądze i przygotowując ludzi i drogi do wysyłki legionistów do Polski. Wszystkie partje wrogie K.O.N ujrzały się zmuszonymi do bezczynności a aktywny K.O.N zabierał im placówki jedną po drugiej. Nadeszła jednak zbawcza dla reakcji wiadomość, manifest Mikołaja Mikołajewicza. Klerykali na razie zachowali się z rezerwą. Lecz Związek Narodowy Polski związany ściśle z Narodową Demokracją po wizycie Europejskiej Karabasza i Rakoczego odrazu zmienił front, wyrzekł się zdecydowanie antyrosyjskiego kierunku i rozpoczął okres prawdziwej orgji moskalofilstwa i carosławia, jakiego nawet za pobytu Moskwy we Lwowie nie ryzykowali najzagorzalsi służalce moskiewscy w Europie. Spiewano na wiecach polskich "o boże cariakchrani" przez Związku Narodowego Polskiego Zychliński rzucił na wiecu hasło: Ja idę z Rosją, kto za mną? za co został skarcony nawet przez klerykalne pisma.

Komitet Obrony Narodowej widział zgubne skutki dla sprawy polskiej, płynące z takiej dezorientacji i próbował dzieła zgody. W odezwie swej z sierpnia 1914 roku pisał, co następuje:

" Z głęboką boleścią, ze smutkiem wielkim musimy zwrócić uwagę Waszą, że w chwili, gdy nadeszła tak długo przez nas przewidywana wojna, z chwilą, gdy się czasowo przerwała komunikacja z krajem ojczystym, nastał wśród wychodźstwa naszego zamęt, rozbieżność haseł i programów i zwalczanie się wzajemne. Do zwaśnionych, do rozbitych, do chwiejnych Komitet Obrony Narodowej, jawnie, otwarcie, nie przez

przez poski żadne, lecz bezpośrednio pierwszy rękę wyciąga. Do obywatelskich uczuły Waszych, do rozumów Waszych przemawiamy. Życie polskie ~~niezrównane~~ jedyne na świecie w swej mecie niezrównanej nie pozwoliło na powstanie wśród nas tak jednolitych, hartownych ludzi, jak w Belgji bohaterkiej. Część z nas rwie się do boju, dąży czynem zbrojnym, pomocą pieniężną stworzyć Nepodległą Polskę. Inni, wrażliwi na nieszczęście, głód, skutki wojny o zaspokojeniu głodu, o otarciu łez myślą. Wzywamy więc całe wychodźstwo, wszystkie organizacje polskie, aby bez żadnych walk wzajemnych, bez uraz żadnych, pojęły, że takie dwa prądy istnieją, że wskutek tego w dwu kierunkach praca nasza dokonana być musi. „W ten sposób, po obywatelsku, z winną sprawę ojczystą powagą, ponad wszystkimi frakcyjnymi i partyjnymi względami dokonamy dzieła zgody.”

Głos ten pozostał głosem wołającego na puszczy. Agienci moskiewscy nie spali. Sokolstwo wahało się jeszcze, gdzie pójść. W tym kierunku Moskwa wyteżyła wszystkie siły. Pojawił się nagle w Sokole (M 24 września) artykuł p, t, Czekać, czy iść, gdzie poddano w wątpliwość, czy czas obecny jest owym przewidzianym momentem dla mobilizacji Sokolstwa dla Sprawy.

. Odstępstwo Sokolstwa.

Coraz jaśniejszym stawało się dążenie do zrzeszenia wszystkich organizacji, pozostałych poza Komitetem Obrony Narodowej do skupienia się koło jednego politycznego programu. Związek Narodowy Polski wyraźnie poszedł już pod kromkę Dmowskiego. Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie i Sokolstwo wahały się jeszcze, ale dłużej nie mogły pozostać neutralnymi. Kryzys polityczny w kraju stawał się coraz wyraźniejszy. Musiało za krajem pójść wychodźstwo. Dekorana więc konsekwencji pod kamuflażowym szyldem Komitetu Centralnego Polskiego Ratunkowego (K.C.P.R. wytkomaczenym przez popularną nazwę KaCaPa) Komitet Obrony Narodowej postanowił sytuację wyjaśnić. W odezwie swej do wychodźstwa z dnia 12 listopada 1914 roku pisał jak następuje:

„Miejcie odwagę być wolnymi. Spójrzcie na przyczynę zła i wzajemnej nienawiści. Tym źródłem zarazy, która na lud idzie to moskiewska niewola i ludzie, którzy na przyszłość tę niewolę utrwalić pragną, a którzy skupili się w Komitecie Centralnym Polskim Ratunkowym.... W odezwie swej nie śmiać Wam powiedzieć z kim trzymają i jakiej poddają się władzy, bo władza ta tu car moskiewski. Dla Łaski carskiej fałszowali depeche, legjonami w Anglii i Francji manili, zjazd pittsburski zdradzili wiecu narodowego w Buffale nie uznali i moskiewskimi artykułami pisma zalewali - za wasz własny grosz.NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI ANI OD MOSKWI, ANI OD PRUS, ANI OD AUSTRJI W DRODZE ŁASKI SPODZIEWAC SIĘ NIE MOŻEMY. TA NIEPODLEGŁOŚĆ OKUPIONA BYĆ MUSI BRONIA I ŻELAZEM, BOHATERSTWEM I POSWIECENIEM, A NIGDY ZDRADA I TCHORZOSTWEM. W GALICJI POWSTAŁ ZAWIAZEK PRZYSZŁEJ POLSKI, RZĄD NARODOWY, NA JAKI POZWOLIŁY WARUNKI NIEWOLI. LEGJONY NASZE WALCZA O PRZYSZŁE PRAWO GŁOSU NA KONGRESIE POKOJOWYM, O PRAWO STANIECIA PRZED SWIATEM, JAKO NAROD. OSWIADCZENIE WYCHODZTWA ZA KTORYM KOLWIEK Z RZĄDOW ZABORCZYCH BYŁOBY POTWIERDZENIEM NIEWOLI, BYŁOBY DOWODEM, ŻE NIE JESTEŚMY GODNI BYĆ NARODEM.”

Wzwanie to nie pomogło. Dechodziły nas wiadomości o przygotowaniach Wydziału Sokola z drem Starzyńskim na czele do wysłania sokołów do legjonów Gerczynskiego. W lutym 1915 wykryliśmy cały plan. Otrzymaliśmy kopję tajnego rozkazu „który powoływał na początek osiemset sokołów do wyjazdu do Rosji, pod pozorem, że względu na neutralność Ameryki” służby sanitarnej. Rozkaz Wydziału Sokolego kończył się wezwaniem; CHWILA CZYNU NADESZŁA. Komitet Obrony Narodowej niezwłocznie przygotował numer specjalny organu swego: Wici, w którym zamieszczono kopję rozkazu Sokolego i odpowiednio wytkomaczone moskalefiliński plan Wydziału Sokola. Numer ten w ilości kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy rozszano po całej Ameryce. Konsternacja była wielka. WYJAZD ODWOŁANO. Zamach na krew polską był udaremniiony, karty odkryte i walka zawrzała na dobre.

Odparcie pierwszego ataku żydowskiego

W tym czasie pojawił się sławny list Jerzego Brandesa, oskarżający Polaków o pogromy żydów. W numerze 16 Wici pojawił się list otwarty do Brandesa, podpisany przez B. Kułakowskiego, odpierający oszczerstwa żydowskie. W prasie amerykańskiej K.O.N. odpierał również napaści.

Protest K.O.N przeciw powołaniu Izwołskiego na prezesa Komitetu

Polskiego w Paryżu.

W marcu 1915 roku K.O.N wniósł do Komitetu Ratunkowego w Vevey protest przeciw postępowaniu p. Padarewskiego, który zaprosił na prezesa Komitetu Polskiego w Paryżu znanego wroga Polski i carskiego szpiega, Izwołskiego. Je dnocześnie K.O.N zawiadomij Vevey, że wobec podobnego postępowania wice-prezesa tegoż wevejskiego komitetu, K.O.N rezygnuje z udziału w tymże Komitecie, o który się zgłosił.

Po przyjeździe p. Padarewskiego do Ameryki i wyraźnie wrogim stosunku jego do Legjonów, walka z Komitetem Centralnym Polskim Ratunkowym skupiła się około jego osoby, i nie ustała aż do chwili jego wyjazdu.

Memorjał do Prezydenta Wilsona z dnia 4 lipca 1915 roku.

Komitet Obrony Narodowej pierwotnie prowadził akcję jedynie wśród wychodźstwa. Widząc jednak zupełne zamilczenie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, wiedząc w dodatku o tajnych traktatach z Rosją, które oddawały Polskę Rosji i zastrzegały, że sprawa polska nie może być przedmiotem rozpraw na kongresie pokojowym, jako sprawa wewnętrzna rosyjska, postanowił przerwać konspirację milczenia i wystąpić z żądaniem niepodległości Polski przed ferum międzynarodowe. Na dzień święta amerykańskiego, 4 lipca zwołano w roku 1915 doroczny zjazd walny K.O.N. do miasta Buffale. Ztamąd też wysłano depeşe do Prezydenta Wilsona oraz złożono memorjał, pióra B. Kułakowskiego, w którym między innymi powiedziano:

“ W pierwszym rzędzie należy rozpocząć zabiegi, aby te zasady, którym Ameryka zawdzięcza szczęście swe i spokój, stały się ZASADAMI KIEROWNICZYMI EUROPEJSKIEGO ŻYCIA, ABY JEDYNA GWARANCJA TRWAŁEGO POKOJU-WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ WSZYSTKICH NARODÓW, ABY RZĄDY LUDU PRZEZ LUD I DLA LUDU BYŁY ZAREZPIECZONE W TRAKTATACH POKOJOWYCH.”

W ten sposób peraz pierwszy w ciągu wojny zostały sformułowane na piśmie te zasady, którymi kierował się Prezydent Wilson w swej międzynarodowej polityce. Memorjał głosił dalej:

“ Sprawy polskiej na kongresie pokojowym nie podejmą ANI ROSJA, ANI PRUSY, ANI AUSTRIJA. ALE ZROBIC TO MOŻE W PIERWSZYM RZĘDZIE WIELKA RZECZYPOSPOLITA AMERYKANSKA, SAMA ZRDZONA Z WALKI Z UCISKIEM I PRZEMOCĄ.” “NIECHAJ AMERYKA UPOMNI SIĘ PRZED CAŁYM ŚWIATEM O PRAWO DO ŻYCIA, DO WOLNOŚCI, I DO SZCZĘŚCIA DLA NARODU POLSKIEGO, ŻĄDAJĄC ZUPEŁNEJ I CAŁKOWITEJ NIEPODLEGŁOŚCI JEGO, ODBUDOWANIA PANSTWA POLSKIEGO.”

Głos Komitetu Obrony Narodowej był nietylko pierwszym aktem Polaków zwróconym o pomoc dla sprawy niepodległości Polski do rządu w Waszyngtonie, lecz także pierwszym węgółe wystąpieniem w tej sprawie na ferum międzynarodowym.

Odbiór memorjału został potwierdzony w nieobecności Prezydenta przez Sekretarza Tumultego listem z dnia 10 lipca datowanym z Białego Demu.

Akta w sprawie Polski znalazły się na perzadku dziennym spraw Prezydenta Stanów Zjednoczonych i nie miały edtąd leżeć edkolegiem. Wielki Prezydent usłyszał głos Polski i pierwszy o niej światu przypomniał i sprawę jej nie opuścił.

Pierwszy list Komendanta Piłsudskiego do K.O.N.

W sierpniu, na parę dni przed obchodem pierwszej rocznicy CZYNU WYZWALAJĄCEGO K.O.N otrzymał list Komendanta datowany z Grudżyny, kwitujący odbiór siedmiu tysięcy dolarów i wyrażający żal, że AMERYKIE TAK NIELITOSCIWIE SKAZAŁY LOSY NA BIERNĄ POMOC, BEZ MOŻLIWOŚCI CZYNU RAZEM Z LEGJONAMI.”

Zrozumiał nas Komendant. Odczuł ducha, który członków K.O.N ożywił i ożywia. I sawsze NA NAS LICZYĆ MOŻE BEZWZGLEDNIE.

Początek demuncjacji skierowanych przeciw K.O.N

Memorjał do Prezydenta, list Komendanta, tajne, lecz wychodźtwa znane ciągle wyjazdy członków K.O.N pojedynczo, lub drobnymi grupami do legjonów zaczęły nadawać Komitetowi Obrony Narodowej przedujące miejsce w wychodźtwie. Nie mogąc zwalczać jawnie, maskalafie uderzyli zdradziecko, rozpoczynając serję

denosów do władz amerykańskich i do pism, jak New York Times, Detroit Free Press przedstawiając legjony i wodza ich jako parobków pruskich, a K.O.N. jako werbowników ochotników dla wojsk państw centralnych. Sprawa była skandalem tak głośnym, że Komitet Obrony Narodowej uczuł się być zmuszonym do wydania odezwy demaskującej kądzieckie manewry obozu moskalewskiego, a delegat N.K.N. dr. Młynarski zwrócił się ze specjalnym wyjaśnieniem do Prezydenta Wilsona, gdzie przedstawił właściwy charakter niepedagoga obozu, na co otrzymał w dniu 22 września odpowiedź, że "PREZYDENT JEST BARDZO RAD Z POSIADANYCH INFORMACJI".

Na razie więc kampanja denosów spaliła na panewce. Natomiast K.O.N. zwrócił uwagę wychodźstwa, że organ oficjalny przeciwnego obozu, wydawany w języku angielskim Free Poland zamieścił mapę Polski w granicach obciętych, bez CHEŁMSZCZYZNY POŁOWY SIEDLECKIEJ GUBERNJI I POŁOWY GALICJI. Pochodzenie tej mapy było jasne.

Telegram K.O.N. do Prezydenta.

Na pierwsze stycznia 1916 K.O.N. przesłał życzenia Nowego Roku Prezydentowi w którym, powołując się na wyznaczenie dnia zbierania składek na Polskę przez Prezydenta Wilsona tak pisał:

"Dziękujemy Panu za jego gotowość przyjęcia z pomocą Polsce w godzinę największej potrzeby. Oby Nowy Rok dał Panu rychłą sposobność wyświeczenia jeszcze większej przysługi ludzkości przez poparcie sprawy niepedagoga Polski na Kongresie pokojowym."

Próby niesienia pomocy Polsce. Depesza do Ministra Asquitha i od Asquitha.

Zjazd doroczny K.O.N., odbyty w końcu stycznia 1916 roku w Detroit zajął się między innymi sprawą pomocy żywności dla Polski. Wyjaśniła się i tu różnica w polityce Komitetu Obrony Narodowej i Komitetu Centralnego Polskiego Ratunkowego. K.O.N. opierając się na proklamacji Prezydenta Wilsona i uchwale Senatu Amerykańskiego, wzywającej do pomocy Polsce, wyczerpał wszystkie siły pomocy danej Polsce wyszła przez Amerykański Czerwony Krzyż, jako pomoc narodu amerykańskiego narodowi polskiemu, oparta na podstawie międzynarodowych stosunków. Pan Smulski, którego złowrogą działalność wypadnie nieraz nam podkreślić, starał się zamienić całą akcję na pomoc palaków amerykańskich daną swym współplemięncem w państwie rosyjskim. Rosja nie chciała dopuścić do akcji ratunkowej dla Polski, któraaby miała charakter międzynarodowy. Pan Hoover wyraźnie oświadczył, że "przeszkody w niesieniu pomocy Polsce zależą od międzynarodowych trudności. Pan Kellogg zawiadził prasę warszawską, że co do akcji ratunkowej "dla Anglii stanowisko Rosji będzie miarodajnym." Komitet Obrony Narodowej wysłał ze zjazdu depeszę do ministra Wielkiej Brytanji Asquitha, gdzie przedłożył konieczność niesienia pomocy Polsce, przyjednoczesnym oparciu finansowości tego olbrzymiego zadania na sumach olbrzymich, które winny są Polsce za wojenne rekwizycje Niemcy, Austria, ~~ROSYJA~~ i ROSJA. K.O.N. uważał że ludność Polska ma prawo do natychmiastowego zwrotu zagrabionych materiałów spożywczych. Ale na razie trzeba zastąpić straty do wozem z zagranicy. Na depeszę K.O.N. nadeszła na ręce ówczesnego Prezesa K.O.N. dra Józefa Zaleskiego odpowiedź pana Asquitha, w której zawiadomił, że pomoc Polsce może być dana jedynie wtedy, gdy Niemcy i Austria dadzą gwarancje, że żywność wysyłana do Polski będzie tylko przez polaków spożyta i oba państwa zaniechają wszelkich rekwizycji w Polsce. Dalszy przebieg sprawy po tej depeszy wziął na razie w swe ręce delegat N.K.N., bawiący w Ameryce, dr. Feliks Młynarski.

Wnioskodawca repr. Londena w Kongresie St. Zj.

Posł specjalistyczny do Kongresu Stanów Zjednoczonych, Meyer Londen, (żyd rosyjski) wygłosił w dniu 18 stycznia 1916 roku mowę w Izbie, w której przedłożył wniosek nagły, aby Kongres zajął się bezzwłocznie zwołaniem konferencji państw neutralnych celem ułatwienia pośrednictwa pokojowego na podstawie: 1) ewakuacji zajętych terytorjów, 2) uwolnienia narodów ujarzmionych, plebiscytu dla Alzacji, Finlandji i Polski w sprawie przynależności państwowej, 3) zniesienia ograniczeń praw żydów 4) Wolności mórza i t. d.

Kongres wyznaczył Komisję do publicznych przesłuchów w tej sprawie. K.O.N. wysłał na dzień wyznaczony do Waszyngtonu przedstawicieli swoich, wice-prezesa Dra Prof. Kazimierza Żurawskiego i redaktora Wici ob. B. Kuźakowskiego, obu członków

Komisji Peufnej K.O.N. Na podstawie znajomości politycznych ugrupowań w Ameryce uwataliśmy całą sprawę za manewr żydowski w celu wniesienia poraz pierwszy na feru międzynarodowe żądania autonomji narodowej. W tym przywidywaniu przygotowany zost tak odpawiedni memerjał. Przez wcześniajszy wyjazd udał się delegatem K.O.N zapisać się do głosu PRZED delegacjami żydowskimi, które przybyły w elbrzymiej ilosci, tak, że na ogólną liczbę zapisanych do głosu żydzi stanowili trzy czwarte. W memerjale, edczytanym i wyjaśnionym przez dra Żurawskiego, zwróciliśmy uwagę na niebezpieczeństwo plebiscytu w krajach, gdzie jest władza obca. W sprawie zaś żydowskiej podnieśliśmy charakter wewnętrzny polskiego prawodawstwa żydowskiego, wstrzymanie rozwoju jego przez podział Polski i uwsteczniczenie, zwłaszcza w Rosji, gdzie prawodawstwo Wielopolskiego zostało zniszczone policyjnymi środkami. Co się zaś tyczy praw żydów w wolnej Polsce, oświadczyliśmy deskownie;

°° W wolnej Polsce każdy żyd będzie korzystał z tych SAMYCH PRAW, JAKIE MA OBECNIE W WOLNEJ AMERYCE. W WOLNEJ WARSZAWIE BĘDZIE MIAŁ TEŻ SAME PRAWA, JA KIMI CIESZY SIĘ OBECNIE W WOLNYM NEW YORKU. LICZACYM PROCENTOWO TYLUŻ ŻYDOW CO I WARSZAWA, A ILOŚCIOWO PIĘC RAZY WIECEJ. °°

Po tym oświadczeniu powstała konsternacja wśród żydów. Postawienie Ameryki jako przykład największych swobod dla rasy żydowskiej uniemożliwiło im wystąpienie z "National Rechte". Zwróciliśmy do naszych delegatów z prośbą o bycie konferencji wspólnej. Konferencja pierwsza z obu delegatami K.O.N odbyła się w Waszyngtonie, a druga z del. Kułakowskim w New Yorku. Żydzi nie ukrywali gniewu, że K.O.N zaszczywał ich Ameryką, żądali autonomji narodowej, żargenu w sejmie, sądzie urzędzie i szkole. Do porozumienia nie doszło.

Zdemaskowanie kłamstw meskalafilskich.

W końcu marca pojawiła się w pismach polskich preresyjskie obozu wiadomość jakoby pochodząca z urzędowych sfer watykańskich, że papież Benedykt XV ostrzegł cały świat, aby nie pomykało do Polski żywności, gdyż Niemcy konfiskują wszystko. Pisma polskie wstecznicstwa, nie wyłączając prasy katolickiej z tryunfem rozszerzały tę wiadomość, tłumacząc, że starania K.O.N o wysyłkę żywności do Polski jest zamaskowanym dostarczaniem niemcom żywności, kontrabandą wojenną. Komitet Obrony Narodowej zwrócił się z listem do Delegata Apostelskiego w Waszyngtonie Eminencji Jana Benzana, przedkładając tłumaczenia depesz i artykułów i prosząc o wyświeślenie sprawy. W liście swym z dnia 6 kwietnia 1916 roku Wikarjusz Apostelski zaprzeczył prawdziwości depeszy i oświadczył, że jest ona dziełem wrogów kościoła. Jednocześnie nadszedł do Komitetu Centralnego Polskiego Ratunkowego kabel Henryka Sienkiewicza, w którym zawiadomił, że transporty Komitetu Weveyskiego nie były rekwirowane przez Niemców.

Memerjał K.O.N do Ambasadorów akredytowanych w Waszyngtonie.

W lutym 1916 roku pojawił się artykuł w Wiciach, pióra ob. B. Kułakowskiego, w którym podniesiona była sprawa prawno-państwowe charakteru Królestwa Polskiego z punktu widzenia prawa międzynarodowe. Na podstawie konstytucji Królestwa oraz prawodawstwa międzynarodowe autor dowodził, że panowanie Rosji w Królestwie było rezultatem wojny 1830-I roku, lecz nie miało charakteru ani inkorporacji, ani nie pochodziło z prawa zdobyczy, gdyż pokój nie był zawarty i żadnego aktu międzynarodowe w tej mierze ze strony Rosji nie było, przeciwnie na skutek zabezpieczawczej noty angielskiej, Mikołaj Pierwszy oświadczył, że prawa polskie nie będą uszczupione, ponieważ stanowią one PRAWO PUBLICZNE EUROPY. Charakter więc panowania rosyjskiego mianem w Polsce redukował się do wojennej okupacji. Sejm Polski 1830 roku opuścił granice in corpore, miał zupełnie prawomocne posiedzenie w 1833 roku w Paryżu. Wypływa z tego wniosek, że z chwilą wyjścia Rosjan z Królestwa prawa i konstytucja 1815 roku muszą być powrócone, niepodległość Królestwa uznana, sejm zwołany i życie państwowe wznowione w myśl uchwał haskiej konferencji. Sprawa ta została rozpatrywana na Komisji Peufnej i poruczone ob. Kułakowskiemu opracowanie odpowiednie wywołu prawne. W czerwcu 1916 memerjał był gotów i został rozłożony do wszystkich ambasadorów za wyjątkiem rosyjskiego (ponieważ Polska znajdowała się w wojnie z Rosją od chwili proklamacji Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914) Wręczony także został przedstawicielowi rządu amerykańskiego, panu Lansingowi.

W końcowym ustępie memorjału K.O.N zwracał uwagę, że "reaktywowanie prawnej polityki cznego życia Królestwa jest jedyną drogą do ochrony tego kraju przed powtórnyim najzdem wojsk rosyjskich i jednocześnie będzie **punktem wyjścia** do rozwiązania kwestji polskiej, uważanej przez Rosję, za zgodą Anglii i Francji, a wbrew prawu międzynarodowemu za wewnętrzną kwestję cesarstwa rosyjskiego".

Orgja słowiańska.

W tym samym czasie, gdy K.O.N starał się wyzyskać wszystkie okazje do postawienia sprawy polskiej na gruncie międzynarodowym, w Ameryce szalała orgja "braterswa słowiańskiego. W dniu czternastego maja 1916 roku odbyło się posiedzenie "Ligi Słowiańskiej z współudziałem polaków. Na zebraniu tym, odbytym w hotelu La Salle w Chicago uchwalono depezę do cara, w której nazwane Rosję "Matką naszą i oswobodzicielką wszystkich słowiańskich narodów, cierpiących pod jarzmem niemiecko-austrjacko-węgierskim." Następne zebranie Ligi odbyło się 21 maja w Cleveland. Mówcy urzędowi zajęli też samo stanowisko, co w Chicago. Zgodę słowiańską rozstrzegli wystąpieniem swym miejscowi członkowie K.O.N Stanisław Dangel, redaktor "Wiadomości Codziennych" i adwokat H. Niedzwiecki, stwierdzając, że Polska pod Piłsudskim walczy z Rosją o niepodległość. "Bracia słowiańscy" podnieśli straszną wrzawę. Dziennik Narodowy z Chicago, organ bankiera Smulskiego, komentując zajście oświadczył, że "słowiańszczyzna nie pozwoliła spotwarzać narodu polskiego i zrobiła krótki porządek z najemnikami prusofilstwa. Dzięki jej za to." Dziennik Związkowy organ Związku Narodowe Polskiego, pisał że słowianie dobrze zrobili, aby wszędzie tak postąpiono, może by wówczas nareszcie zrozumieli, że niema dla nich (keniewiczów) miejsca i usunęli się raz poza nawias DOBRZE MYSLĄCYCH LUDZI." (błagemyślących)

Rozmowa z Bernsderffem.

Ambasadorzy Niemiec i Austrii zwrócili się po wyjaśnienie w sprawie memorjału o prawnej politycznym charakterze Królestwa Polskiego. K.O.N wydelegował do Waszyngtonu Dra. Żurawskiego i B. Kułakowskiego. W dyskusji hr. Bernsderff zapytał jak K.O.N zapatruje się na sprawę zaboru pruskiego. Dr Żurawski odpowiedział, że K.O.N. stojąc na gruncie sameokreślenia narodowego uważa, że wszystkie ziemie polskie muszą być zjednoczone, a więc i zabór pruski. Hr. Bernsderff wyraził się że to jest niemożliwe i polacy we własnym interesie winni wyrzucić się ziem pod panowaniem niemieckim. Wówczas ob. Kułakowski zapytał hr. Bernsderffa, coby on powiedział o Niemcu, któryby wyrzekł się części Niemiec, dajmy na to Hannoveru na rzecz innego państwa. Hr. Bernsderff; (deszkownie); Taki Niemiec jest nie do pomyslenia." Kułakowski; "I my panie Bernsderff nie jesteśmy narodem drugiego gatunku, i to winni zrozumieć Niemcy we własnym interesie." Hr. Bernsderff przyznał, że memorjał K.O.N podnosi zasadniczą i bardzo doniosłą kwestję prawną międzynarodową względem Królestwa i oświadczył, że deszkowny tekst memorjału już przesłał swemu rządowi a obecnie po rozmowie wysłał dodatkową depezę, że K.O.N nie staje na gruncie Kongresu Wiedeńskiego, jak to dotychczas w stosunku do Królestwa robiono, lecz na gruncie Konstytucji Królestwa, co zdaniem jego jest nowym i doniosłym poglądem prawnym. Na tym audjencji zakończone. Przedstawiciel zaś Austrii baren Zwiedinek wyraził jedynie grzeczności pod adresem narodu polskiego.

List Komendanta.

W lipcu doszedł nas list komendanta Piłsudskiego, w którym dziękował za garstkę "Amerykanów, których miał pod swą komendą" przyczem wyraził się, że "z przyjemnością widział w nich nie tylko ~~nie~~ dzielnych żołnierzy, lecz zauważył w nich wpływ życia w wolnej Ameryce, gdzie jakby strząsnęli z siebie duże z niewolniczych stosunków życia polskiego."

List ten sprawił keniewiczom radość niezmierną i dał podjętą do dalszej walki o godność narodową na dalekiej obczyźnie.

Drugi obchód rocznicy sierpniowej.

Polska, jako całość narodu zrozumiła znaczenie Czynu legjennego dopiero w roku 1919, kiedy po raz pierwszy obchodzili dzień ten Odnowy duszy polskiej. K.O.N obchodził dzień ten jako święte od 1915 roku. W 1916 w dzień ten

edbyte paręset wieców w trzynastu stanach Unji, co przyczyniło się olbrzymie do wzrostu świadomości narodowej.

Uznanie państwowości polskiej przez państwa centralne.

Wiadomość o uznaniu państwowości polskiej przez państwa centralne wywołała radość wielką wśród lewicypolskiej na wychodźstwie. Dwaj rdzibiercy zmuszeni byli zmienić zasadniczo stosunek swój do sprawy polskiej. Prusy zeszyły ze stanowiska bismarckowego. Uważaliśmy dzień proklamacji cesarza za pierwszy etap, pierwszy wyłom zrobiony w powszechnej konspiracji milczenia przeciw Polsce. Uważaliśmy akt ten za dowód oskabenia potęgi niemieckiej.

Obóz przeciwny nie wiedział co robić. Postanowiono czekać rozkazów Dmowskiego. Znanym jest protest paryski. Do niego zastosował się reakcyjne żywioły na wychodźstwie. Walka pomiędzy dwoma obozami rozpalila się na dobre.

Komitet Obrony Narodowej i przygotowania Ameryki do wojny.

Komitet Obrony Narodowej upatrując znaki słałości państw centralnych w proklamacji z dnia 5 listopada widział jednocześnie, że państwa te ulegną rozbiciu w chwili wejścia Ameryki do wojny. Sledząc uważnie przebieg dyplomatycznej korespondencji Ameryki z Niemcami był pewny, że chwila ta się zbliża. W dniu 24 grudnia z racji mickiewiczowskiej reczniczy organ urzędowy K.O.N Wici, piszący co następuje:

"Mickiewicz walczył przeciw cierpieniu. Nie mógł lubować się w niem cherebliwie ten, co w Panu Tadeuszu przedziwną rozkiesz słońca, kwiatów i dzieci nam wyśpie wywał. W niewoli, źródle cierpienia, zke najwyższe upatrywał. W niewoli Meskiewskie Austrjackiej i Pruskiej. O wojnę powszechną za Wolność Ludów modlił się w litałji Pielgrzymu."

Wojna ta się zbliżała. Nie europejska, lecz rzeczywiście powszechna wojna.

W przewidywaniu szybkiego rozwoju wypadków K.O.N po necie okrężnej Prezydenta Wilsona w sprawie celów wojny wystosował do niego list dziękujący za podniesienia wobec obu stron walczących zasady amerykańskiej, "lud ~~immuzna~~ i rząd Stanów Zjednoczonych pragnie nie mniej gorące i NATARCZYWIE od innych narodów znaleźć podstaw DO UWOLNIENIA MNIEJSZYCH NARODÓW ISŁABSZYCH PAŃSTW OD NIEBEZPIECZENSTWA PRZEMOCY I UCISKU." K.O.N pisał: "Pewni jesteśmy, że uzyskamy niedługo GŁOS WIELKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ, KTORY POKRZEPI I OTUCHA NATCHNIE POLSKE." W dniu 21 stycznia 1917 roku rozpoczął się zjazd doroczny K.O.N w New Jerku. Ze zjazdowego wiesu w Hippedremie Nowojerskim wysłane do Prezydenta Wilsona rezolucję w której wzywano go do uznania państwowości polskiej. Na drugi dzień w południe stanął przed senatem Prezydent Wilson i zapowiedział, że warunkiem pokoju przyszłego musi być wolna i niepodległa Polska. Członkowie zjazdu K.O.N dowiedzieli się o tej przełomowej wieści jeszcze przed końcem zjazdu. Radość była nieopisana. Wystosowane wnet odpowiednią depezę do Prezydenta. Wiedzieliśmy, że wojna Ameryki jest postanowiona, że Polska będzie wolną i zjednoczoną.

Rewelucja rosyjska.

Zaraz po rewelucji rosyjskiej w Wiciach pojawiły się artykuły, pisane przez B. Kułakowskiego, a wyrażające zapatrywania Komisji Poufnej K.O.N na przyszły przebieg wypadków w Rosji. Warte zapamiętać te słowa, które, pisane w kwietniu 1917 sprawdziły się co do jety:

"Ote chłopi związani jeszcze z gminą, a tych jest skutkiem zbyt krótkiego czasu od reformy stołypinowskiej olbrzymia większość, załadają powrotu tych, co na wojnę poszli i jednocześnie załadają pedziału całej ziemi uprawnej, lasów i pastwisk pomiędzy chłopów, jako jedynego pedżug nich ratunku przed głodem. Lecz pedzia ziemi lasów ich nie poprawi. W REZULTACIE NASTAPI POKOJ Z NIEMCAMI I CHAOS SPOŁECZNY NIEOPISANY. ROSJA PRZESTANIE MIEĆ WSZELKIE ZNACZENIE W POLITYCE MIEDZYNARODOWEJ. POTEGA NIEMIECKA WZROSNI NAD MIARE WSZELKA I TU LEŻY NIEBEZPIECZENSTWO. Peli tacy angielscy pracoweli dla potęgi Prus, a meskalofile nasi, którzy na niepedle głościewców ~~maszynna~~ donesy, jako na szpiegów niegieckich rebili, przekonają się, że witając rewelucję rosyjską witali wzrost pruskiej potęgi. JEST JEDNAK WYJSCIE. WEJSCIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO WOJNY POPRAWI SYTUACJĘ."

Wypowiedzenie wojny.

Wypowiedzenie wojny.

Upadek carszemu w Rosji stał się katalityczną siłą w stosunku do udziału Ameryki w wojnie. Wszystkim stojącym bliżej Białego Demu wiadomym było, że Prezydent Wilson wstrzymywał się od wyteżenia wojny Niemcom głównie z powodu udziału cara w koalicji. Braterstwo broni z krwawym despotą wydawało się dla każdego amerykańskiego rodzaju świętokradztwem, zdradą zasad Deklaracji Niepodległości. Z upadkiem cara przeszkoda ta usunięta została. Dyplomatyczna korespondencja Ameryki z Niemcami w sprawie coraz częstszych naruszeń przez Niemców prawa nietykalności interesów amerykańskich na morzach nabierała coraz ostrzejszego charakteru. Komitet Obrony Narodowej przygotowywał się do wypadków. A gdy wojna wypowiedziana została wśród niebywałego entuzjazmu całej Ameryki K.O.N wydał odezwę do wychodźstwa, w której wyjaśnił zmiany, jakie udział Ameryki w wojnie za sobą pociągnąć musi. Między innymi czytamy tam poniższe zdania:

„My polacy wiemy dobrze, jaki los czeka naród, któryby zaniedbał bronić swej nietykalności państwowej, któryby zgodził się na najmniejsze chociaż uszczerpienie swych praw zwierzchniczych. Grozi mu zagłada i niewola, która Polskę za lekceważenie tych zasad spotkała. Z powodu naruszenia tych zasad Stany Zjednoczone nie wypowiedziały wojnę rządowi niemieckiemu. Wszły do wojny bez celów zdobyczych, bez nienawiści do narodu niemieckiego, lecz jedynie, podług sków Prezydenta Wilsona „za demokrację, za prawa i wolności drobnych narodów”. . . . Wejście Stanów Zjednoczonych do wojny jest gwarancją iż Stany Zjednoczone przy zawieraniu pokoju demagować się będą stworzenia zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego. **OBAWIAMY SIĘ JEDNAK, IŻ PRZEDTYM ZE STRONY NIEPRZYJACIŁ PANSTWA POLSKIEGO, CZYNIONE BĘDĄ STARANIA, ABY SKŁONIC RZĄD STANOW ZJEDNOCZONYCH DO OPOWIEDZENIA SIĘ ZA ROSYJSKIM PROJEKTEM ROZWAŻANIA SPRAWY POLSKIEJ, T.J. EKONOMICZNYM I POLITYCZNYM NAJWIĘKSZYM UZALEŻNIENIEM POLSKI OD ROSJI. . . . WOBEC TEGO SPADA NA NAS OBOWIĄZEK CZUWANIA.**

Powódź denuncjacji.

Rosja po rewelacji nie wyrzekła się wcale traktatów tajnych. Nie zmieniła się też na razie polityka narodowej demokracji i zależnych od niej organizacji amerykańskiej. Prasa przeciwnego obozu zaczęła zarzucać K.O.N. zniesławianie nawróconej Rosji. A jednocześnie zaczęte podawać do władz amerykańskich sięgłe donosy oskarżające wręcz członków K.O.N. jako szpiegów pruskich. W niektórych miejscowościach na skutek donosów miejscowych polityków polskich zaczęte odmawiać Komitetom Lokalnym Obrony Narodowej pozwolenia na zebrania i wiece. W niektórych fabrykach, jak np. w Detroit w sprawie Zajkewskiego, klerykałki pelacy przychodzili do zarządów fabrycznych żądając wydalenia naszych ludzi jako szpiegów niemieckich, a jako dowód przytaczane ich przynależność do K.O.N.

W prasie przeciwnego obozu pojawiają się zaczęły artykuły wzywające wychodźców do rozprawy gwałtownej z Keniwcami. ~~W~~ Sprawy o oszczerstwo, wieszono do sądów przez K.O.N. w roku 1917 DOTYCHCZAS DZIEKI ROŻNYM WPŁYWOM NIE WYSZŁY NA WOKANDE SADOWA. Chcąc zku zaradzić w maju 1917 roku K.O.N. wysłał specjalną delegację do Waszyngtonu, złożoną z Prezesa Dra J. Zaleskiego, Wiceprezesa Dra K. Żurawskiego i Redaktora B.D. Kułakowskiego. Delegaci konferowali z Sekretarzem Peztytym panem Burlesonem, lecz ten przyznał, że w braku cenzury pozostają tylko sądy, a sądy...

Misja Balfoura.

K.O.N. naraził się wkrótce na nowy atak donosów. W maju 1917 minister angielski pan Balfour miał audjencję u Prezydenta Wilsona (25 maja) podczas której, jak donosił Times Nowojerski, „**ODBUDOWANIE POLSKI, ZALECANE USILNIE PRZEZ PREZYDENTA WILSONA JAKO JEDEN Z WARUNKÓW SPRAWIEDLIWEGO POKOJU BYŁO RÓWNIEŻ PRZEDMIOTEM DYSKUSJI. NADZWYCZAJNE TRUDNOŚCI ZWIĄZANE Z TĄ TRZESIONKĄ (MEDLEY) NARODOWOŚCI, SIEGAJĄCA, JAK TO MA MIEJSCE, W GŁĘB AUSTRII NI NIEMIEC I ODCINAJĄCA FRUSY WSCHODNIE OD RESZTY CESARSTWA NIEMIECKIEGO, ZOSTAŁY WYKAZANE NA MAPACH ETNOGRAFI CZNYCH I PREZYDENT WILSON POSWIECIŁ DUŻO NAMYSŁU TEMU PRZEDMIOTOWI.**”

W numerze 24 Wiei z 1917 roku zwrócono uwagę na niernormalne zjawisko że minister angielski zabiega u przedstawiciela zaprzyjaźnionego mocarstwa w interesie terytorjalnym mocarstwa, z którym oba zaprzyjaźnione państwa są w wojnie.

Artykuł kończył się słowami następującymi. "Nie pluń do studni, skere z niej będziesz musiał się napić. Przebieg wypadków rosyjskich (piasne w szereu 1917) zmusi może Anglię do studni polskiej po szystą i zdrową wodę"

Z powodu tego artykułu, przewidującego w 1917 stanowisko zajęte na kongresie pokojowym w ~~matamajama~~ dwa lata później przez Lloyda Georme'a w sprawie granic Polski, ścigające nowe prześladowania na K.O.N już nie tylko ze strony Rosji i jej polskich przyjaciół. Nie wpłynęło to weale na działalność K.O.N, Nie mogąc oddać krwi naszej Ojczyźnie pod rozkazami Komendanta na własnej ziemi naszej, wytrwaliśmy w okopach, w błocie obmowy, ohydnie piętna przemienie księci, śledzeni przez szpiegów, mając w mieszkaniach naszych ukryte ~~inne~~ dyktafony, mając ~~inne~~ telefony nasze złączone z rejestrującymi przyberami, wzywani ustawicznie na badania do tajnej poliejci.

Amerykańscy przyjaciele nasi.

Pewne grene patryjotów amerykańskich, ludzi o wybitnym stanowisku stałe po naszej stronie. Między innymi byli pan William Le Gendre, gentelman z pokudnia bliski przyjaciel kilku ministrów, pan Hiram Barney, a zwłaszcza pan William R. Wilder, kolega Prezydenta ze szkolnej ławy i jego bliski przyjaciel. Nieraz w chwilach przełomowych zawdzięczałiśmy weność osobistą tym wiernym przyjaciołom demokracji polskiej. Przez nich mieliśmy dostęp do Prezydenta. Nie wnosiliśmy żadnych skarg na prześladowania deznawane od niższych urzędów policyjnych. Zabiegaliśmy jedynie w sprawie Ojczyzny naszej. Byliśmy przekonani, że pozostawienie w sile tajne układy koalicji między sobą są dla nas zgubne i jedy ną na nie odtrutką może być złączenie sprawy Polskiej z celami amerykańskimi w wojnie, określonymi przez Prezydenta Wilsona. Ztąd też pochodziło zajęte przez nas stanowisko, służyć Ameryce, a przez Amerykę służyć Polsce. Ameryka nie weszła w żadne umowy z koalicją. Wależyła niezależnie przeciw Niemcom, koordynując jedynie wojskową ekspedycję z aljanckimi planami strategicznymi, ale w sprawach polityki a zwłaszcza warunków pokoju zajmowała stanowisko najbardziej zgodne z interesem polskim.

Świątewo przewodnictwo Ameryki.

W dniu 21 czerwca 1917 roku, po ~~innym~~ incydencie z misją Balfoura w Waszyngtonie, Komitet Obrony Narodowej wydał odezwę do wychodźców w której pisał między innymi;

"Czas wyrzec się niezgody. Czasy stanąć w jednym frenie. Czas porzu cić pre-aljanckie lub pre-angielskie orjentacje. Czas porzucić intrygi przeciw własnym skierowane redakem, CZAS ZAPRZESTAC PROB WSZELKICH TWORZENIA RZADOW POLSKICH BEZ WIEDZY I ZGODY KRAJU. ...Wzywamy wszystkich polaków w Ameryce aby PORZUCILI WSZELKIE INNE UKŁADY Z INNYMI NARODAMI, POLITYKE POLSKA POLAKOM W POLSCE POZOSTAWIAJAC, ISTANELI PRZY PRZYJACIELU BEZINTERESOWNYM STANACH, ZJEDNOCZONYCH."

Odpowiedź Papieżowi.

W dniu 26 sierpnia 1917 K.O.N przesłał na ręce Delegata Apostelskiego w Waszyngtonie protest przeciw necie pokojowej papieża, zwracając uwagę że papież wzmiankował w swej necie jedynie o zaberce rosyjskim, nie podnosząc zupełnie sprawy zaberów niemieckiego i austriackiego a nadto że zupełnie pominał milczeniem Polskę, gdy żądał od niemieców ewakuacji zajętych terytorjów, wyliczył bowiem jedynie Francję i Belgję.

Memorjał sierpniowy do Waszyngtonu.

Odpowiedź na netę papieża była ogłoszona w pismach. Natomiast z różnych przyczyn nie ogłosziliśmy na razie tekstu obszernego memorjału, który został wręczony przez delegację ~~na~~ K.O.N na audjencji wyreblonej przez naszych amerykańskich przyjaciół panu Lansingowi, Sekretarzowi Stanu St, Zjednoczonych. Delegacja składała się z ob. J. Zaleskiego, A. Dębskiego, S. Rayzachera i B. Kukakewskiego. W memorjale tym K.O.N zwracał uwagę rządowi amerykańskiemu, że polityka grup pol skich, związanych z koalicją, opierała się jedynie na siłach emigracyjnych, zupełnie nie wciągając do ogólnej mobilizacji świata przeciw niemieckiemu mili taryzmowi SIŁ NARODU POLSKIEGO W POLSCE. Memorjał wyliczał materialne i moralne

siki narodu polskiego i wskazywał, że polacy nie pójdą całą masą, jeśli nie otrzymają odpowiednich gwarancji. Jako gwarancję wskazywaliśmy proklamację ze strony koalicji i Ameryki, uznającą Państwo Polskie w granicach 1772 roku z dodatkiem obu Śląsków i Mazurów Pruskich, z zastrzeżeniem, że narady litewski i ukraiński mają prawo po wojnie wystąpić z Unią przy pomocy plebisytu. Zwracaliśmy się do Rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą, aby wzorem już uświęconym przez praktykę amerykańską wysłać misję tajną dyplomatyczną do Szwajcarii w celu porozumienia się z delegatami wszystkich partji działających na terytorjum trzech zaborów i opracowania wspólnego planu kampanji przeciw Niemcom.

Memoriał ten był przyjęty bardzo przez Prezydenta i wszedł na drogę pierwszych przygotowań technicznych, gdy nieszczęśliwie dla sprawy polskiej, jeden z Amerykanów, któremu poruczone było przygotowanie misji zwierzył się z tym Janowi Smulskiemu z Chicago, a ten ostrzegł, że K.O.N. jest niemiecką szpiegowską organizacją i składa się z samych anarchistów. Rząd amerykański widząc tego rodzaju pojmywa nie sprawę przez polaków zniechęcony zarzucił sprawę. Niemniej jednak w kilku sprawach, wymagających znajomości stosunków europejskich zwracał się przez pana Wildera do przedstawicieli K.O.N. w New Yorku B. Kuźakewskiego i A. Dębskiego.

Bolszewizm i walka z nim K.O.N.

Jeszcze przed zwycięstwem rewolucji bolszewickich, po pierwszych walkach o władzę, K.O.N. w odezwach i artykułach zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo dla sprawy polskiej i całej demokracji, płynące z ruchu bolszewickiego. Część wychodziła dążyć się przede wszystkim frazesami i zaczęła skłaniać się ku bolszewizmowi. Wobec tych K.O.N. zajął nieprzejednaną postawę, zyskując z nich wrogów, którzy nie raz łączyli się później z obywatelami reakcyjnymi we wspólnym rozbijaniu naszych wiesiów.

Znamienna depecha Prezydenta.

Wobec milczenia koalicji co do celów wojny Prezydent Wilson zabrakł głos w senacie w dniu 8 stycznia 1918 roku. Po nim tej Komitet Obrony Narodowej wysłał następującą depechę do Biłłego Demu;

"Panie Prezydencie. Polski Komitet Obrony Narodowej przesyła Panu serdeczne podziękowanie i uznanie za stanowcze stanowisko, jakie Pan zajął względem Polski w pańskim orędziu 8 stycznia tego roku. Uważamy je za właściwe zakończenie i potwierdzenie pańskiego orędzia z dnia 22 stycznia 1917 roku. Daje Pan wyraz żądaniom i życzeniom Polski i wszystkich polaków, gdy powiedzieliśmy w imieniu Ameryki że pokój może być zawarty wtedy tylko, gdy niezależne państwo polskie będzie utworzone, składające się ze wszystkich terytorjów zamieszkałych przez polaków, włączając polski brzeg morza. Pańskie rozwiązanie kwestji polskiej, utworzenie silnej Polski jest jedyną gwarancją równowagi sił we wschodniej Europie, jedyną gwarancją trwałego pokoju."

Prezydent odpowiedział następującą depechą:

(WIECH MI WOLNA BĘDZIE WYRAZIC MOJE SERDECZNEJ PODZIĘKOWANIE I UZNANIE POLSKIEMU KOMITETOWI OBRONY NARODOWEJ ZA ICH ŻYCZLIWE SŁOWA Z DNIA 9 STYCZNIA I ZŁACZYĆ SIĘ Z NIMI W NADZIEJI, ŻE NOWY ROK BĘDZIE ŚWIADKIEM URZECZYWIŚNIENIA SIĘ DŁUGO ODKŁODANYCH NADZIEJI POLSKIEGO NARODU. WOODROW WILSON.

Słowa Prezydenta sprawdziły się do słowa. Na Nowy rok, 1919 w niezależnej Polsce stał na czele Rządu Polskiego, Naczelnik Józef Piłsudski.

Pertraktacje z Rosjanami.

W pierwszych dniach maja 1918 roku odbywał się zjazd Komitetu Obrony Narodowej w Filadelfji. Na zjazd przybył przedstawiciel wszystkich rosyjskich organizacji sprzeciwiających się bolszewizmowi, perucznik Borys Brazel, z propezyją zawarcia bliższych stosunków pomiędzy Rosjanami i polakami. Głównie zaś chodziło o pomoc rządowi emskiemu Czajkewskiego. Komitet Obrony Narodowej odpowiedział, że wszystkim siłami będzie pomagał zwalczać Niemców na wszystkich frontach, jednak nie mając prawa do decydowania polityki Narodu Polskiego w tym względzie, poprzez zbierając wyprawę pod następującymi warunkami:

I (członkowie K.O.N. gotowi są udzielić pomocy i zacząć narady jedynie za zgodą i pod prezydencją rządu Stanów Zjednoczonych.

- 2) Wyprawa ma się odbyć wyłącznie pod sztandarem amerykańskim i żadnym innym.
- 3) Wyprawa musi nieść z sobą tymczasową demokratyczną konstytucję dla Rosji, wzorowaną na Konstytucji Stanów Zjednoczonych, przy czym w miejscowościach uwolnionych od bolszewików musi być natychmiast wprowadzona i władze miejscowe wybrane. W Rosji żadnych praw niema, do carskich wracać nie można, a rządem wojennej dyktatury stanowczo jesteśmy przeciwni.

Po tym oświadczeniu K.O.N., stosunki pomiędzy Polakami i Rosjanami urwały się. Warunek wprowadzenia konstytucji stał się szkopułem nie do przebycia. Zgadzała się już na sztandar amerykański, ale demokratycznej konstytucji strawić nie mogli. Pan Bachmetjew, poseł w Waszyngtonie miał się wyrazić: isz, shitryje Polaki.

Nowa powódź eszezerstw.

Każde wystąpienie publiczne K.O.N. zwracające na siebie uwagę pociągało nowy atak ze strony Wydziału Narodowego. Po depeczy Wilsona i po zwróceniu się Rosjan do K.O.N. jako do głównej organizacji wychodziła kryzys doszedł do nieznanego przedtym natężenia. Posypały się donosy. Smulski osobiście jeździł do Waszyngtonu, żądając aresztowania przywódców K.O.N. W ostatniej chwili zarządzenie te zostaje udaremnione przez pana W.R. Wildera, który sobą swą za nas poręczył. Odmalowane nas w Waszyngtonie jako najchytrzejszych na świecie ludzi, na których nie sposób znaleźć dowodów. Walka chydna, prowadzona przez narodową demokrację zniszczyła w zarysku wiele rozpoczętych prac naszych dla dobra Ojczyzny. Trwa dotychczas. Widzieliśmy w Tygodniku Warszawskim Ilustrowanym powtórzenie eszezerstw na nas przez niejakiego Edwarda Witkewskiego, który przed wyjazdem do Warszawy był drebny urzędnikiem na stacji kolejowej.

Nie chcemy błędem tym walczyć kart sprawozdania. Wytrwaliśmy dotychczas i wytrwamy do końca. Sąd o nas należy do Tege, któremuś wiernie służyli, gdyż On sam był wirnym sługą Ojczyzny.

W imieniu K.O.N.
Prof. Dr. Ros. Juranda
pres.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
 ADJUTANTURA GENERALNA
 WARSZAWA

L. Dz. 1998/35 dnia 31 XII 1919 r.
 zleca. Wydział.

23/x/19.

TELEPHONE
MONROE 1919

DR. K. ZURAWSKI
PRESIDENT
J. M. SIENKIEWICZ
M. SOKOLOWSKI
VICE-PRESIDENTS
S. RAYZACHER
SECRETARY
J. BORKOWSKI
FIN. SECRETARY
A. HINKELMAN
TREASURER
DR. B. D. KULAKOWSKI
EDITOR

1998/JS
THE POLISH NATIONAL DEFENSE COMMITTEE

1225 NORTH ASHLAND AVENUE

ROOMS 309-310 HOME BANK BUILDING

CHICAGO, ILL.

EXECUTIVE
COMMITTEE

J. A. GINTOWT
MRS. J. KUZMINSKA
W. NOWAK
F. PRZYBYLOWICZ
J. GEPPERT
F. ANDRZEJEWSKI
H. MAJCHER

Hon.
U. S. Senate,
Washington, D. C.

Dear Sir:

Polish National Defense Committee begs you as a Senator of the United States, as a friend of Democratic Poland and as an American to interpose your veto and prevent ratification, unless properly amended, of the insulting to Poland and dangerous to Poland and America, with Poland treaty recently concluded under compulsion.

Many words are unnecessary to prove that the first two paragraphs of the treaty binding Poland to humane treatment of its citizens are a useless and gratuitous insult to Polish Nation. Poland had "habeas corpus" since 1430-two and a half centuries before England, was a haven of refuge and tolerance in regard to religion and free speech for all comers from time immemorial; in twelfth century already Poland gave the Jews the right to practice freely their religion and as a Jewish paper "Moriah" states in December 1916 issue "The Jews enjoyed a most magnanimous religious toleration and the greatest freedom during the entire existence of Independent Poland."

At any rate it becomes exceedingly ill to attempt to teach

WALSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Poland religious tolerance on the part of England with its history of bloody persecution of Catholics, on the part of Italy with its record of Holy Inquisition and auto-da-fe's or on the part of France with St. Bartholomew's night looming red on the page of its history.

So much for the sentiment.

The paragraphs of the treaty which provide for the establishment of the foreign language schools for the minority elements in Poland, especially the Jews, contradict themselves, paragraph nine allowing foreign schools to be established at their own expense, while paragraph ten provides for an allotment of a part of national and municipal budgets for their maintenance and provides even for some undefined private Jewish commune committees to oversee the disbursement of national funds.

These paragraphs introduce into international law an extremely noxious, new, and abnormal principle of artificial perpetuation ad infinitum of racial minorities by fostering at nation's expense of foreign language, customs, institutions and schools.

Every nationally thinking man must agree that this new principle is anarchistic and contrary to the primal physiological tendency, of all national organisms to assimilate their racial minorities, to merge them into one united, homogeneous whole.

Besides, in the case of Poland, the perpetuation of racial Jewish minority, and of its jargon, which is nothing else but

but mongrel German, would be tantamount to continuation of German influence in Poland.

The provision for maintenance of foreign language schools at the expense of the nation is more than one-sided. The principle, once agreed to, is capable of many applications, nay, must be universally applied.

If United States once agrees that the principle is right, when applied to Poland there is nothing in right and justice to prevent its application to the United States themselves.

What then, is to prevent the Zionist Jewish organizations with Messrs. Justice Brandeis, Louis Marshall and DeHaas at the head demanding that United States allot a certain proportion of their funds for establishment and maintenance of Jewish schools, social and political organizations which would perpetuate forever the Jewish ghettos of the east side of New York, of the West side of Chicago, as such; to prevent forever at national expense their assimilation, their merging into the American whole.

What is there once America accepts the principle, to prevent Poland or Lithuania, or even Japan to request, nay, to require that America assist with its funds in perpetuation of its Polish, Lithuanian or Japanese ghettos or districts?

To picture to one's self such future is not pleasant to say the least; yet, it is but a logical sequence, a practical

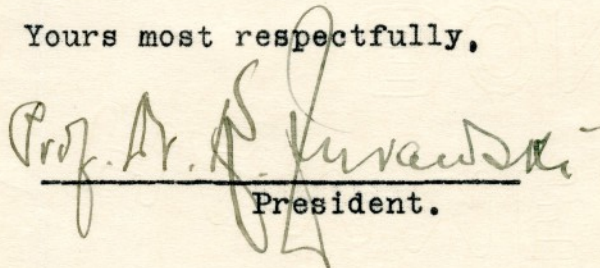
application of the principle, underlying the "Jewish" paragraphs of the treaty with Poland.

These provisions of the treaty become more abhorrent, still more unjust, when we notice that while they offer the fullest protection and unheard elsewhere privileges to Jews and Germans in Poland, nowhere, either in the Polish or German treaty is there a single word, which would offer protection or guarantee even of simplest rights of Polish minority left under German domination.

The principle is false and unnatural; its application whether applied to Poland or America or any other nation, would be monstrous and contrary to public policy, to national needs. The treaty should be amended by striking out the offending paragraphs root and branch.

Trusting, in fact, certain, that you will see the necessity of the above in the interest, not only of Poland, but of America as well, in the interest of promoting normal development of nations, we remain

Yours most respectfully,



President.



M. S. Wojsk.

Warszawa, dnia 11/XII.-1919r.

Departament II.

Licz. 807 /19. I. 1.

2003/JS 101

Do

NACZELNEGO DOWODZTWA /ADJUT. GENERALNA/.

W załączeniu przesyła się referat mjra Holma ang. wojsk. przedstawiciela we Lwowie dla Wojskowej Misji Angielskiej w Warszawie do wiadomości.

M. Stobierski por

v. r. Kapitan i Szef Sekcji.

Otrzymują:

Nacz. Dow. /Adjut. Gen./

" /Szef Sztabu Gen./

" /B. W. mjr. Matuszewski/

II Wiceminister.

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA
L. Dz. 2003/JS, dnia 17 XII 1919
złącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York